



# K.V. WOLNEJ POLISCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Środa, 21 maja 1941 r.

Rok II-Nr 121 (227)

## T E L E G R A M Y

### HESS SKŁADA DALSZE ZEZNAANIA

London 20.V.(R) Rudolf Hess w dalszym ciągu wykazuje skłonność do wyturzeń. Składa on dalsze zeznania i dużo pisze. Brak wiadomości co do treści oświadczeń Hessa, wiadomo jednak, że Churchill miał już możliwość dokładnego zapoznania się z całością materiału informacyjnego dostarczonego przez zastępcę Hitlera.

Z Niemiec przenikają informacje, że ucieczka Hessa wywołała wielkie oburzenie w niemieckich kołach wojskowych. Koła wojskowo wytykają narodowym socjalistom, że głosili, iż poprzednią wojnę światową, wygraną przez armię, przegrało niedołęstwo polityków II Rzeszy, a obecnie sami zawodzą i okazują się nie lepszymi od dawnych polityków. Ucieczka Hessa wzmocniła stanowisko kół wojskowych, które z coraz większą nieufnością odnoszą się do reżimu hitlerowskiego, uważając, iż podstawy zostały zachwiane.

Ag.AFI donosi, że setki Niemców, wśród których znajdować się ma i że na Hessa, zostało ostatnio internowanych w Niemczech, w specjalnie utworzonych obozach koncentracyjnych.

Jak wynika z przesłuchiwań jeńców niemieckich, wziętych do niewoli w Libii, zdania wśród żołnierzy o ucieczce Hessa są podzielone. Członkowie partii rozsiewają różne wersje i niektórzy przypuszczają, że Hess udał się z propozycjami pokoju.

100.000 JEŃCÓW FRANC.WRACA DO KRAJU  
Vichy 20.V.(R) W wydanym ostatnio komunikacie oficjalnym rząd w Vichy - stwierdzając, że rozmowy francu -

sko-niemieckie rozwijają się w sposób "korzystny" - donosi, że Niemcy zgodzili się na natychmiastowe zwolnienie ponad 100.000 francuskich jeńców wojennych.

### LUTZE WE FRANCJI

Szef sztabu narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych Lütze przy był ostatnio do Francji, gdzie zwiedził m.i. bazę włoskich łodzi podwodnych i był przyjęty przez adm.Parona. Po tym zwiedził on niemiecką bazę nad brzeżną, znajdującą się pod dowództwem adm.Doenitza.

### SERBOWIE NADAL WALCZA Z NIEMCAMI

London 20.V.(A.P.) "Daily Express" donosi, że 50.000 Serbów, pod dowództwem oficerów jugosłowiańskich, prowadzą w dalszym ciągu podjazdową walkę z Niemcami. Są oni podzieleni na grupy po 100 do 500 ludzi, i uzbrojeni w karabiny ręczne, granaty i karabiny maszynowe. Siedliskiem oporu są górzyste okolice Bośni i Czarnogóry, jak również Kragujewaczu. Akcja serbskich oddziałów partyzanckich prowadzona jest mimo represji i tysięcy egzekucji, dokonywanych przez Niemców, Węgrów i Bułgarów.

### BUŁGARZY ZASTĘPUJĄ NIEMCÓW W GRECJI

Stambuł, 20.V.(AFI) Bułgarski min.wojny gen.Daskałow udał się samolotem do Berlina. Rozważyć ma on sprawę przeprowadzenia w Bułgarii powszechnej mobilizacji wszystkich mężczyzn w wieku do 50 lat. Niemcy przystąpili obecnie do wycofywania swych wojsk z Grecji i zamierzają podobno rozszerzyć strefę okupowaną przez wojska bułgarskie.

### DZIAŁANIA LOTNICZE NA B. WSCHODZIE

Podczas nalotów dokonanych na lotnisko Calato na Rodosie wzniecono szereg pożarów. Podczas ataku nieprzyjacielskiego na lotniska na Krecie artyleria przeciwlotnicza strąciła jeden Dornier 17 i jeden aparat niezidentyfikowany. Ze wszystkich działań nie powrócił tylko jeden samolot brytyjski.

W Libii bombardowano lotniska w Monastyrze i Bir Chleta. Atakowano też lotniska w Benghazi i Derna wyrządzając znaczne szkody.

Podczas operacji nad Tobrukiem artyleria przeciwlotnicza strąciła trzy samoloty typu JU 87. Ostrzeliwano poza tym z samolotu kolumnę transportową.

### WALKI POD GONDAREM

Kair 20.V.(R) Wojska sudańskie, wspomaganie przez powstańców, zajęły ważne stanowisko na odcinku Gondaru, zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi. Dalsze operacje rozwijają się pomyślnie. Na południu kraju przy zdobyciu Dalle, ważny węzeł drogowy położony o ok. 60 km. na południe od Sciasciamanna, wzięto 800 jeńców, w tym 2 pułkowników, pewną liczbę oficerów sztabu i zdobyto 2 działa i 2 wozy pancerne. Na innych odcinkach pomimo silnych deszczów postępy brytyjskie trwają.

W Abisynii lotnictwo imperialne nadal współdziałało z wojskami lądowymi w ich działaniach mających na celu oczyszczenie terenu. Ataki skierowane były przeważnie przeciwko kolumnom transportowym cofających się wojsk.

### SYTUACJA W SYRII

Jerozolima 20.V.(AFI) Na polecenie brytyjskich i amerykańskich konsulatów w Syrii rozpoczęła się ewakuacja obywateli brytyjskich, amerykańskich i palestyńskich z Syrii i Libanu.

Dalsze wiadomości z pogranicza syryjsko-palestyńskiego stwierdzają, że po bombardowaniu lotnisk syryjskich przez lotnictwo brytyjskie i odlocie samolotów niemieckich, zarządzone zostało wycofanie wojsk francuskich z nad granicy palestyńskiej oraz ewakuowano nadgraniczne wioski.

Wbrew zwyczajom międzynarodowym, nie ma między Syrią i Palestyną strefy neutralnej i patrole spahisów francuskich docierają, aż po same betonowe posterunki brytyjskie.

Widuje się nadal marynarzy francuskich, którzy repatriowane są do Francji, przejeżdżających przez posterunek celny na pograniczu syryjsko-

palestyńskim i udających się do Haify. RAF w dalszym ciągu rozrzuciła nad Syrią ulotki w języku francuskim i arabskim, wzywając ludność i wojsko do przyłączenia się do niezależnych Francuzów, znajdujących się w Palestynie.

### WIELKIE WALKI W CHINACH

Tokio 20.V.(R) W związku z wiadomościami, że wojska japońskie miały odnieść wielkie zwycięstwo, podczas bitwy stoczonej na granicy prowincji Szansi i Honan, komunikat japoński utrzymuje, że zabitych zostało 33 tys. Chińczyków, a 10 tys. wziętych do niewoli. Prasa chińska natomiast donosi, że wielka majowa ofensywa japońska w Chinach środkowych zawiodła na wszystkich frontach, z wyjątkiem prowincji południowej Szansi. Tam bowiem siły chińskie, znacznie słabsze pod względem liczebnym od japońskich, opuściły miejsce przeprawy przez rzekę Żółtą i dokonują obecnie manewru okrążającego, aby dostawszy się na tyły wojsk japońskich, stoczyć walki ruchowe zakrojone na wielką skalę.

### WYNAŁAZEK W DZIEDZINIE POCZTY

Londyn 20.V.(R) Celem przyspieszenia i potania przewozu poczty listowej, brytyjskie władze pocztowe zdecydowały zastosowanie t.zw. "aerografu" w komunikacji dalekodystansowej. Nowy system polega na tym, że nadawca pisze wiadomość jaką chce wysłać na specjalnej kartce, której treść przenosi się następnie drogą fotograficzną na bardzo małą taśmę filmową. Film zostaje przesłany na miejsce przeznaczenia, gdzie w odpowiednim powiększeniu poczta odbija film na specjalnych blankietach doręczanych w formie listów adresatom.

Przy tym systemie 4.500 listów wazy niespełna pół kilograma, zaś opłata pocztowa wynosi równowartość około 12 milów za list. Nowa metoda przesyłania wiadomości zastosowana została w pierwszej linii w ruchu pocztowym między W. Brytanią a wojskami brytyjskimi na Bliskim Wschodzie.

Pierwsza przesyłka 50 tys. fotolistów przybyła już z Bliskiego Wschodu do Anglii. Przesyłka ta ważyła tylko 6 1/2 kg., gdy taka sama korespondencja zwykła ważyłaby 3/4 tonny. Obecnie przystąpiono do powiększania tych listów z wielkości paznokcia do rozmiarów kartki 6 na 10 cm.

Ten nowy środek komunikacji lotniczej zapoczątkowany został listem gen. Wavela do gen. Dilla. Dotychczas nadeszło do Londynu ogółem 85 tys. tego rodzaju listów przesłanych "aerografem", wagi 20 f. zamiast 1 1/2 tonny.

S Z E Ś Ć D N I N A M O R Z U

(od naszego korespondenta morskiego )  
cz.III.

Po godz. 10-ej wschodzi księżyc. Jesteśmy teraz w sąsiedztwie Benghazi. Warunki zbyt pomyślne dla nalotów. Sądzę więc, że nikt z nas nie będzie spał tej nocy. Okazuje się, że się nie myliłem. Około godz. 21-ej gwałtowne jęki brzęczka wołają nas na posterunki. Noc dość jasna, chociaż widnokrąg cały zamglony tak, że nie widać nawet eskortujących nas kontrtorpedowców.

Tym razem przyrządy sygnalizujące z okrętu "X" podają już całą grupę (eskadrę) składającą się z kilkunastu samolotów nieprzyjacielskich. Wkrótce w kierunku prawej burty zostaje wykryta druga dość silna formacja. Obie formacje zanotowane początkowo na odległości pięćdziesięciu kilku mil morskich zaczynają się zbliżać szybko ku nam. Wreszcie dzieli ich od nas tylko kilkanaście. Jedna z nich składa się z samolotów torpedowych i leci nisko nad wodą. W nocy nie możemy korzystać z czołwy samolotów lotniskowca, gdyż lądowanie na nieoświetlony pokład jego jest wprost niemożliwe. Przez szkła lornetek obserwatorskich można spostrzec okręt lub statek, a nawet łódź, niepodobna jednak zobaczyć lecącego we mgle nad wodą, lub szybującego w górze w chmurach samolotu. To też, gdy przyrządy sygnalizujące podają nam odległość 10-ciu mil morskich - pada rozkaz otwarcia białego ognia zaporowego. Ogień taki prowadzi 6-ciu calówki, których mamy z każdej burty po sześć. Strzela się szrapnelami wybuchającymi na odległości około 3 tysięcy m. i dającymi rozprysk na przestrzeni około pół kilometra w promieniu 100 m. Wytwarza to zaporę pół kilometra szeroką i około 2000 m. wysoką, która jest przeszkodą nie do przebycia dla samolotów torpedowych zmuszonych do atakowania okrętu z wysokości 15 m. nad wodą. Jedyłą trudnością utworzenia takiej zapory jest konieczność utrzymania nieprzerwanego ognia.

Muszę przyznać, że efekt tego ognia przerósł nawet to, co widziałem przy bombardowaniu Trypolisu.

W jednej chwili cały horyzont w około zapłonął a gwiazdy wybuchów pocisków promiennym różańcem objęły, otoczyły całą kopułę nieba. Płynąca flota zajmuje paręset kilometrów kwadratowych, ale człowiek uprzytam-

nia to sobie dopiero, gdy zaczyna ona strzelać. W środku tego koła jesteśmy my - 5 okrętów kapitalnych. I oto obie burty wszystkich okrętów zapala ją się niegasnącym ogniem strzałów, jakby ktoś na nich zapalił wielkie ognie dymne. Głęboki baryton 6-ciu calówek wstrząsa obu burtami, do czego dołącza się przeraźliwy tenor dzieł o.p.l. i zajadłe trajkotanie pomponów. Te ostatnie właśnie tworzą razem górną głęboką i płytką zaporę. Od czasu do czasu jak potężne iskry lecą w przestrzeń pociski smugowe. Tworzą one ogniste pasma i zygzaki na tle bladoszarego nieba. Towarzyszą im okrągłe kłęby wybuchów amunicji kruszącej, a później szaro-niebieskie chmury szrapneli o.p.l.... Na tle ich wybuchy pomponów zdają się małymi iskierkami przetykanej niemi złotą tkaniny.

Przed rozpoczęciem ognia niebo było zupełnie pogodne - teraz z dwóch stron utworzyły się dwa równoległe ciężkie pasma jakby brzemienne burzą chmur. Tak człowiek w kilkunastu minutach może zmienić obraz nieba.

Po kwadransie ogień na naszym okręcie ustaje, ustaje też na drugim okręcie kapitalnym podczas gdy reszta z nich prowadzi ogień zaporowy. Trzeba zmienić wodę w pomponach i uzupełnić amunicję. Następuje chwila przerwy. Patrząc na pokład z posterunku obserwacyjnego artylerii, znajdującego się na wysokości 3-go piętra przeciętnej kamienicy. Na pokładzie wre gorączkowo robota. Przewalają się z brzękiem kupy wystrzelonych łusek, sypie się z pomostu górnego prawdziwa kaskada łusek pomponów, słychać odgłosy kroków i komend i jęk dźwigów podających amunicję ze składów. Trwa to jakie 10 minut poczem obie nasze burty przemawiają znowu hukiem strzałów wstrząsających stalowym cielskiem okrętu i zalewających pokłady migotliwie drgającym światłem. Kolejno gasną ognie na innych okrętach.

Po półgodzinnym mniejwięcej ogniu wszystko w około gaśnie, tylko gdzieś jeszcze na horyzoncie, raz, wraz zapalają się czerwone ogniki i niskie spadające gwiazdki znaczą miejsca wybuchów.

Spówiła nas cisza i mrok. Niebo jest przeciągnięte chmurami, nad morzem zaś jak mgła unoszą się szare zwały dymu....

Samolotów ani śladu - najczul-

sze nasze przyrządy nie mogą wykryć ich obecności. Dowiadujemy się, że tylko jeden z nich wypuścił torpedę w naszym kierunku, lecz na tak fantastycznej odległości, że o trafieniu nie było mowy. Schodzę na dół - pokład przedstawia prawdziwe pobojo wisko. Wzdłuż i w poprzek leżą stopy wystrzelonych łusek i kupy ogniw amunicji pomponów. Trzeba lawirować i wymijać wytworzone z łusek szanice. "A jednak dzisiaj w nocy spać nie będziemy" mówię do jednego z oficerów. "Nie będą atakować - odechciało się im, a zresztą jest już mgła, a o 5-ej księżyc zachodzi!"

Długo jeszcze pokład rozbrzmiewa metalicznym brzękiem uprzątanych łusek. O 1-szej kładę się zmęczony, jednak o 3-ciej budzi mnie znów alarm lotniczy - więc wychodzę na pokład. Samoloty gdzieś krążą w okół, lecz nie ośmielają się podejść bliżej. O 5-ej kładę się znów spać, żeby o 7-ej być znowu zbudzonym.

Tym razem są aż cztery formacje.

Dwie z nich o sile eskadr. Krążą, krzyżują się mijając się wzajemnie, zbliżają się i oddalają - wreszcie pierzchają wszystkie ściągane przez nasze samoloty. Znowu 2 Junkersy 88 są trafione przez nasze Fulmery. Jeden z nich wg raportu jednego z naszych kontrtorpedowców spadł do morza, drugi ciągnąc za sobą smugę dymu zniknął za horyzontem, lecąc nad wodą.

Pomimo to alarmy lotnicze nie ustają - sygnalizowane samoloty przez cały czas suną za nami jak cienie, pierzchając każdorazowo po ukazaniu się na szych Fulmerów. Ale Fulmery nie mają wielkiego promienia działania, nie mogą więc daleko ścigać nieprzyjaciela....

Tak trwa aż do zachodu słońca. Po tym znowu księżycowa noc. Na szczęście jesteśmy dość daleko od wybrzeży afrykańskich i poza zasięgiem niemieckich bombowców nurkowych i włoskich samolotów torpedowych. Mogą więc spokojnie zejść do kajuty i zająć się pisanien. Jutro o świcie wpłyniemy do portu.

K R O N I K A B R Y G A D Y

21 M A J

Dziś: Feliksa, Dni Krzyżowe  
Jutro: Wniebowstąpienie P.

Kalendarzyk historyczny:

- 1674 - Elekcja Jana Sobieskiego
- 1940 - P.Reynaud - ogłasza zmianę na stanowisku wodza naczelnego, którym w miejsce gen. Gamelin zostaje gen. Weygand
- "- 10 Brygada Kawalerii otrzymuje rozkaz od władz francuskich natychmiastowego wystawienia 6 kompanii przeciwpancernych.

TEMPERATURA

- w dniu 20.V.o g.12-ej w słońcu 38°C  
w cieniu 32°C
- w dniu 21.V.o g. 7-ej w słońcu 22°C  
w cieniu 20°C

WYCIECZKA DO KATAKUMB

W dniu 22.V.br.o g.13-ej odbędzie się wycieczka do katakumb - specjalnie zorganizowana dla Pułku Ułanów.

Wraz z dzisiejszym numerem "Ku Wolnej Polsce" wydajemy dodatek Nr 8 "Polska"

DO WYPOZYCZALNI KSIĄZEK SEKCJI O.K.  
PRZYBYŁY NOWE KSIĄZKI

P O L S K I E K I N O O B O Z O W E

w środę dnia 21 maja br. wyświetla film p.p. "ŻYJE WŁASNYM ŻYCIEM" z Joan Crawford w roli głównej.  
POCZATEK PRZEDSTAWIENIA O GODZ.19-oj.

J U T R O F I L M P O L S K I

"W Y R O K Ż Y C I A "

wg scenariusza M.Morozowicz Szczepkowskiej autorki głośnej "Sprawy Moniki".

Doskonały film traktuje o zawsze otwartym problemie - kto wianien? Mężczyzna, czy kobieta.

W roli Krystyny - Irena Eichlerówna, Janusza - Dobiesław Damięcki, "Małej" - Jadzia Andrzejewska.

Akcja filmu rozgrywa się w dobrze nam znanych, drogich murach Krakowa. Usłyszymy hejnał Mariacki i ujrzemy Wawel, kościół Mariacki i inne zakątki Krakowa.

PODRECZNIKI JĘZYKÓW OBCYCH

Mac Callum (angielski)  
Louis Riviere (francuski)  
oraz słowniki - wysprzedane!

Do nabycia tylko poszczególne zeszyty "1000 słów po angielsku" Nr.1, 2, 3, 4 i 5.

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I

DEKLARACJA PREMIERA GEN. SIKORSKIEGO  
Londyn 20.V.(R) Gen. Sikorski udzielił przedstawicielom prasy wywiadu o swym pobycie w Stanach Zjedn. A.P. i w Kanadzie. "Prezydent Roosevelt i Stany Zjedn. A.P. - oświadczył gen. Sikorski - stoją w przededniu podjęcia decydującego kroku. Zbliżają się do chwili powzięcia decyzji o historycznym znaczeniu. Prez. Roosevelt jest rzeczywiście opatrnościowym człowiekiem dla swego kraju i całego świata. Żywi on wielką sympatię dla prem. Churchilla i narodu brytyjskiego w jego gigantycznej walce o wolność świata."

Gen. Sikorski dodał, że w wyniku jego wizyty Polskie siły zbrojne w W. Brytanii zostaną powiększone w tym roku przez napływ świeżych ochotników z poza Oceanu. Pierwszy polski ośrodek wyszkolenia wojskowego powstaje w Kanadzie. W przyszłym roku powstanie drugi polski korpus armii. "Jestem całkownie zadowolony z wyniku moich rozmów z przedstawicielami rządów Stanów Zjedn. A.P. i Kanady i wielką satysfakcją sprawiło mi zetknięcie się z kolo- nią polską w Stanach Zjedn. A.P." - zakończył premier gen. Sikorski.

PLAN POWOJENNEGO USTROJU EUROPY  
Londyn 20.V.(Pol. Radio) Gen. Sikorski przybył ze Szkocji do Londynu. W udzielonym prasie wywiadzie gen. Sikorski oświadczył m.i., że w czasie swego pobytu w Stanach Zjedn. A.P. przedstawił prezydentowi Rooseveltowi plan powojennego urządzenia Europy na podstawie bloków sfederowanych państw. Plan ten oceniony został, jako obiecujący wielkie konsekwencje.

WYSOKIE ODZNACZENIE BRYTYJSKIE  
DLA GEN. UJEJSKIEGO  
Londyn 20.V.(Pol. Radio) Wczoraj gen. Ujejski, dowódca polskich wojsk lotniczych udekorowany został przez króla W. Brytanii Jerzego VI. Orderem Łaźni. Order Łaźni jest jednym z najwyższych odznaczeń brytyjskich.

Takie samo odznaczenie otrzymał dowódca czeskich wojsk lotniczych gen. Januszek.

DOWODY OKRUCIENSTW NIEMIECKICH  
W POLSCE  
Londyn 20.V.(Pol. Radio) Dzisiejszy "Times" zamieścił dwa - dostarczone z Polski do Londynu - zdjęcia fotograficzne sporządzone przez Gestapo, potwierdzające barbarzyństwa dokonywane przez Niemców w Polsce. Jedno z nich przedstawia grupę Polaków, prowa-

dzonych z zawiązanymi oczyma do lasu na egzekucję, drugie grupę członków oddziałów szturmowych odzianych w szaty kościelne. Inne zdjęcia są tak ohydne, że do publikacji nie nadają się.

DESANT NIEMIECKI NA KRECIE  
Cane 20.V.(R) Niemcy dokonali we wtorek wczesnym rankiem desantu lotniczego na Krecie. Wojska niemieckie w sile 1500 żołnierzy przebranych w polowe mundury nowozelandzkie sprowadzone zostały na samolotach transportowych, ciągach szybowców (holowanych przez samoloty) i opuszczone zostały na spadochronach. W działaniach tych zaangażowane były znaczne ilości lotnictwa niemieckiego.

Wysadzenie desantu z powietrza poprzedzone było długotrwałym i intensywnym bombardowaniem miejscowości nad zatoką Suda i różnych lotnisk w okolicy. Po tym przeprowadzone były nieustanne nieprzyjacielskie loty rozpoznawcze, połączone ze sporadycznymi bombardowaniami i ostrzeliwaniem z samolotów stanowisk obrony przeciwlotniczej, - ogniem karabinów maszynowych.

Już w niedzielę w nocy RAF ze swej strony dokonał nalotów na lotniska zajęte przez Niemców w Grecji. W Hassani stwierdzono bardzo gwałtowne wybuchy i pewną liczbę pożarów. W Eleuzis trafiono jeden z budynków wojskowych i spowodowano liczne pożary.

Wojska nieprzyjacielskie zdołały zająć szpital wojskowy, mieszczący się między Cane i Malemi, który został jednak odbity przez wojska brytyjskie. Próba zajęcia lotniska w Malemi nie udała się. Dość znaczny kontyngent wojsk niemieckich, który obsadził drogę między Cane i Malemi, nie został jeszcze obezwładniony. Inne grupy jednak są już zlikwidowane. We wtorek w południe panowano nad sytuacją.

Jak wiadomo naczelne dowództwo wojsk na Krecie sprawuje gen. mjr Freyberg b. dowódca nowozelandzkich wojsk ekspedycyjnych. W dniu 6 bm. przybyły na Kretę dwie całe dywizje wojsk greckich i oczekiwane było nadejście dalszych sił.

Ostatnio zanotowano znaczną działalność lotnictwa nieprzyjacielskiego nad Kretą przy czym większa ilość samolotów niemieckich uległa zniszczeniu.

Samoloty nieprzyjacielskie dokonały już w poniedziałek długotrwałych nalotów na lotniska w Krecie. Bombar-

dowany był m.i. szpital w Cane, przy czym były ofiary wśród personelu szpitala. Atakowano poza tym Melenna i Heraklion.

Dodatkowo podają, że podczas nalotu w dniu 16 bm. na Kretę wyrządzono lotnictwu nieprzyjacielskiemu znacznie większe straty niż pierwotnie przypuszczano. Zniszczono bowiem 5 dalszych samolotów, oprócz podanych już 8-miu.

Z kół greckich stwierdzają, że sytuacja na Krecie została całkowicie opanowana i wszyscy skoczkiwowie spadochronowi zostali zabici lub wzięci do niewoli.

Pierwsze oświadczenie oficjalne o desancie niemieckim na Krecie zostało złożone we wtorek popołudniu przez prem. Churchilla, który podał w Izbie Gmin krótkie sprawozdanie o sytuacji wojennej. Po stwierdzeniu koncentracji samolotów niemieckich w płd. Grecji RAF bombardował noc po nocy lotniska nieprzyjacielskie przy czym, zadano im znaczne straty. Okazało się, że ta koncentracja lotnicza Niemców była przygotowaniem do ataku na Kretę, zakrojonego na wielką skalę. Zamienił się on w bardzo poważną bitwę, która obecnie się toczy. Niewątpliwie wojska greckie, brytyjskie i nowozelandzkie, znajdujące się na Krecie pod dowództwem gen. Freyberga, stawiają jak najbardziej zdecydowany opór nieprzyjacielowi.

Przechodząc do omówienia walk w Abisynii Churchill oświadczył, że zwycięstwo pod Amba Alagi kładzie kres wszelkiemu poważniejszemu oporowi Włochów. Toczyć się będą zapewne przez jakiś czas jeszcze walki na południu, lecz nosić one będą niewątpliwie charakter zakończenia jednej z najwybitniejszych kampanii, jakie kiedykolwiek były prowadzone przez brytyjskie wojska imperialne.

W styczniu br. najlepsi rzeczoznawcy wyznaczali na połowę maja prawdopodobną datę zajęcia Kismayu. Każdy kto zna geografję spostrzeże, jak wielkie przechodzące wszelkie oczekiwania, działania wojskowe zostały przeprowadzone, z doskonałą zniejomością zagadnień strategicznych w tych pustowiach. Armia południowo afrykańska, która świetnie się tam popisała, teraz po zapanowaniu spokoju na tym teatrze wojny, zostanie przeniesiona na północ, w kierunku M. Śródziemnego. Dwie dywizje brytyjskie i hinduskie, złożone z 6 batalionów hinduskich i 3 brytyjskich, popisały się w walkach od Kassala do Keren. Churchill podniósł przy tym wielką sławę, jaką o-

kryli się żołnierze hinduscy wszelkich kast i religii.

Mówiąc wreszcie o pomyślnych działaniach pod Sollum Churchill wskazał na ich szczególne znaczenie, gdyż przeciwstawiają się tu wojska niemieckie brytyjskim. Walki były gwałtowane, ale nie na wielką skalę. Kilka naszych brygad zmotoryzowanych, wspomaganych przez brygady pancerne i potężną artylerię posunęły się o jakie 50 km od miejsc, w których znajdowały się od kilku tygodni i zawładnęły Sollum, "Biekielną przełęczą" i fortem Capuzzo, zajmując dogodne pozycje. Tymczasem Niemcy, którzy zapowiadali zajęcie Suez, dla uczynienia wrażenia na krajach neutralnych, podjęli kontratak przy pomocy ok. 40 czołgów i odzyskali Capuzzo. Nasza brygada pancerna musiała się cożnać z dogodnych pozycji i dlatego działania dały wynik nierozstrzygnięty. Niemcy utrzymują, że wzięli 100 jeńców bryt., my wzięliśmy 500 niemieckich, a ich straty w czołgach są bodaj większe od naszych. Z zadowoleniem stwierdzić należy, że powstrzymaliśmy potężną siłę ofensywną i że walki w wysuniętych rejonach nad granicą egipską dają co najmniej równe wyniki.

#### SŁABE NALOTY NA W. BRYTANIĘ

Londyn 20.V.(R) W nocy z poniedziałku na wtorek lotnictwo niem. rozwinęło niewielką działalność nad W. Brytanią. Bomby rzucone zostały tylko w niewielu punktach. Kilka budynków zostało uszkodzonych, w tym jeden kościół. Londyn spędził noc spokojną.

Brak wiadomości o ostatnich działaniach lotnictwa brytyjskiego nad Rzeszą i krajami okupowanymi.

#### SYTUACJA W LIBII, IRAKU I SYRII

Kair 20.V.(R) W okręgu Tobruku nic ważnego nie zaszło. W okolicach Sollum trwa działalność patroli brytyjskich. Dokonano nalotu na Benghazi, wywołując co najmniej 28 wybuchów w budynkach stojących na moście. Ze wszystkich działkań na B. Wschodzie nie powróciły trzy samoloty brytyjskie.

Oddziały brytyjskie zajęły po krótkiej walce miejscowość Fallujah położoną nad Eufratem, około 25 km na wschód od Habbanyh na drodze do Bagdadu. Zajęcie poprzedziło bombardowanie obiektów wojskowych przez RAF. W Fallujah oddziały brytyjskie zastały w stanie nienaruszonym ważny most na rzece Eufrat. W Habbanyh i Basra panuje spokój. W Syrii samoloty RAF-u atakowały lotnisko w Palmyrach, bombardując i ostrzeliwując z karabinów maszynowych samoloty niemieckie znajdujące się na lotnisku.